

Wolne miejsca w przedszkolu jest na wagę złota

Wysłanie dziecka do przedszkola graniczy z cudem. Z list rezerwowych od ręki można by stworzyć nowe przedszkole.

Wyż demograficzny, który wkroczył już w dorosłe życie doskonale widać na naszym osiedlu. Wolnych miejsc w przedszkolach praktycznie nie ma. Tworzą się natomiast bardzo długie listy rezerwowe. Na naszym osiedlu są dwie, miejskie placówki.

250 zł
tyle średnio kosztuje w Toruniu przedszkole

W Przedszkolu Miejskim numer 1 przy ulicy Stawisińskiego 7 jest 136 dzieci. - Gdybym miała warunki, moglibyśmy przyjąć jeszcze więcej. Musimy jednak zapewnić odpowiedni standard opieki nad dziećmi i kolejnych nie możemy już przyjąć - mówi

dyrektor Aleksandra Szlendak.

Tutaj na liście rezerwowej jest 10 nazwisk. Nie wszyscy, którzy musieli odejść z kwitkiem się na nią wpisali. Dyrektor Szlendak szacuje, że musiała odmówić około siedemdziesięciu osobom. - Wyż demograficzny widać u nas idealnie. To główny powód braku miejsc. Rodzice chcą też, by ich dziecko dorastało wśród rówieśników - tłumaczy dyrektor.

Nie bez znaczenia jest też powód finansowy. Opiekunke trzeba zapłacić minimum 600-700 złotych. A jak ktoś chce zatrudnić ją leganie i odprowadzać wszystkie składki, wydatek przekracza tysiąc złotych.

W przedszkolu rodzice płacą około 250 złotych. Cena uzależniona jest od wyżywienia i zajęć dodatkowych



Opiekę nad dziećmi w wieku 3-5 lat zapewnia też klub „Zodiak”. Tutaj zainteresowanie rodziców również jest bardzo duże, ale jeśli znajdzie się jeszcze kilku chętnych, powstanie druga grupa.

takich jak nauka języków obcych czy zajęcia komputerowe.

W Przedszkolu Miejskim nr 13 przy ul. Konstytucji 3-go Maja 14 sytuacja jest podobna jak w „jedynce”. Przedszkole ma praktycznie komplet - 125 dzieci. Gdy pytaliśmy o wolne miejsca w ostatni poniedziałek były dwa, ale w grupie 5-6 latków. W przypadku młodszych obowiązywała już bardzo długa lista rezerwowa.

700 zł
przynajmniej tyle trzeba zapłacić prywatnej opiekunce, którą nie łatwo znaleźć

artykuł sponsorowany

Profilaktyka dla czworonogów

Do gabinetu weterynaryjnego trafiamy z naszym pupilem często dopiero wtedy, gdy zaczyna chorować. Tymczasem wielu dolegliwości można by uniknąć, gdybyśmy zadbali o zabezpieczenie zwierzęcia zanim problem zaistnieje.

Sprawą, o której na szczęście pamięta większość właścicieli psów są szczepienia ochronne. Przeciwno wścieklicznie szczepimy szczenię od 3 m-ca życia, wg prawa 4 - miesięczny pies musi już być zaszczepiony. W naszym gabinecie pies dostaje po szczepieniu specjalny numer, tzw. "lejssetkę", która jest indywidualnym kodem, archiwizowanym w naszej bazie. To swego rodzaju dowód, a poza tym znaczek przypomni o przeprowadzeniu kolejnego szczepienia. U kotów szczepienie przeciwko wścieklicznie jest nieobowiązkowe, ale dobrze jest z



niego korzystać zwłaszcza w przypadku zwierząt wychodzących. Nieobowiązkowo szczepimy psy przeciwko nosowce i parwowirowie, a także innym chorobom zakaźnym. Ukończony 6 tydzień życia rozpoczyna cykl szczepień, które powtarzamy w 9-tym i 12-tym tygodniu. Każdy

właściciel powinien pamiętać, że szczepienia kotów i psów należy powtarzać co rok. Coraz częściej w naszej Lecznicy pojawiają się właściciele fretek i królików. Tym przesympatycznym zwierzętom zalecamy również szczepienia profilaktyczne.

Ważnym elementem dbania o naszego pupila są też odrobaczenia. Endopasożyty są niebezpieczne dla ludzi, wyniszczają organizm zwierzęcia. Dorosły pies i kot powinien dostawać odpowiedni preparat raz na kwartał. W gabinecie lub aptece weterynaryjnej specjalista dobierze dawkę, podaje się ją jednorazowo. W przypadku obecności pasożytów lek należy powtórzyć. W sezonie wiosenno-letnim powinniśmy zabezpieczyć je także przed atakiem pasożytów zewnętrznych (pchłami, kleszczami). Popularne obroże nie są w pełni skuteczne, dlatego lepiej dobrać je w gabinecie lub aptece. Polecamy preparaty nowej generacji typu „spot-on”, które wylewa się na skórę w okolicy karku. Substancja wnika w naskórek, tworząc powłokę ochronną. W ciągu 24-48 godzin "nieproszeni goście" znikają. Specyfik tworzy powłokę ochronną przez okres 3 miesięcy u psów, u kotów niestety krócej bo tylko 5 tygodni. Przestrzegam przed samodzielnym usuwaniem kleszczy - kończy się to często ropniem i odczynem zapalnym skóry.

Mariusz Mikołajczak
Lekarz weterynarii,
Lecznica weterynaryjna
ul. Wyszyńskiego 5